



STANISŁAW ŻYCHOWSKI

Warszawa, 7 grudnia 1945 r. Sędzia śledczy Mikołaj Halfter przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek zgłosił się nie wzywany. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i o obowiązku mówienia prawdy oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał od niego przysięgę, po czym świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Stanisław Żychowski
Data urodzenia	17 listopada 1903 r.
Imiona rodziców	Władysław i Janina
Miejsce zamieszkania	Boernerowo pod Warszawą, ul. Łączności, 8 m. 1
Zajęcie	tokarz
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

24 września 1939 roku zostałem wzięty do niewoli niemieckiej jako żołnierz polski. Do 26 czerwca 1940 przebywałem w obozach dla jeńców, po czym przeniesiono mnie do obozu pracy w Luckenwalde, mieszczącego się o 60 kilometrów na południe od Berlina. W obozie tym przebywałem do 22 kwietnia 1945 roku, kiedy to Rosjanie zajęli Luckenwalde. W obozie pracowałem przez cały czas jako tokarz.

30 sierpnia 1941 roku wszystkich pracowników tego obozu (Polaków), w liczbie około 800, zebrano poza miastem na placu obstawionym przez policję niemiecką. Stamtąd przeprowadzono nas na boisko sportowe, skąd skierowali nas na teren znajdujący się w pobliżu, gdzie zobaczyliśmy wiszącego na drzewie mężczyznę. Zatrzymano nas w pobliżu tego drzewa, przy czym tych spośród nas, którzy nie mogli znieść widoku powieszzonego

i np. zamykali oczy lub odwracali głowy, gestapowcy wyciągali z szeregów i bili, zmuszając w ten sposób zebranych do przyglądania się powieszonemu. Był to młodzieniec w wieku lat około 19, nazywał się Łata (imienia nie znam); skąd pochodził – nie wiem. W czasie, gdy staliśmy tam, tłumacz volksdeutsch Gremajzer (podobno nauczyciel z Tomaszowa Mazowieckiego) wyjaśnił nam po polsku, że Łata został powieszony za to, że utrzymywał stosunki płciowe z kobietą niemiecką. Był on Polakiem i pracował w jednym z obozów pracy w pobliżu Luckenwalde. Słyszałem od innych Polaków pracujących ze mną w Luckenwalde, że oni znali tę Niemkę, z którą Łata utrzymywał stosunek. Według ich słów on pracował u niej. Mówili, że kobieta ta była w wieku około 40 lat. Byliśmy zdania, że nie on uwiódł ją, lecz ona jego.

W kwietniu 1942 roku znowu zmuszono nas oglądać powieszonego Polaka. Był to jakiś fryzjer w wieku około 25 – 26 lat. On także, jak wynikało z wyjaśnienia tłumacza, został powieszony za utrzymywanie stosunków płciowych z Niemką. Nazwiska tego fryzjera nie znam.

Dodaję, że Gremajzer był (imienia jego nie znam) najgorszym psem dla Polaków, pracował on tam w policji. Brat jego miał piekarnię w Luckenwalde przy Bussestrasse.

Dodaję, że ja osobiście oprócz tych dwóch powieszonych, o których nadmieniłem powyżej, więcej takich wypadków nie widziałem. Natomiast od kolegów pracujących w obozie pracy słyszałem, że wypadków kary śmierci (dla Polaków) za stosunki płciowe z Niemkami było znacznie więcej.

Słyszałem, że za takie „przestępstwo” bardzo dużo osób stracono w Poczdamie pod Berlinem.

Odczytano.